

## Pytania do Piotra Dudy – póki co – po raz ostatni...

2 lipca 2013

Piotr Duda zarzeka się, że nie chce być posłem PiSu. Ok. Wobec tego pytam go, co go z tą partią łączy? Chęć walki o prawa pracownicze? A może chęć dopadnięcia pazernych bogaczy za wysokimi murami ich domów? A może wspólna walka o własne przywileje? Dla PiS są to budżetowe dotacje dla partii politycznych, a dla Dudy i jego kolegów zachowanie finansowanych przez pracodawców związkowych etatów? Czy to właśnie nie jest to, co połączyło Jarosława Kaczyńskiego i Piotra Dudę na sosnowieckiej konwencji PiS?

Dziś gościem „Jeden na jeden” był Piotr Duda. Mówił Bogdanowi Rymanowskiemu, że w Senacie siedzę za „nasze”. Za „jego” pieniądze. (<http://www.tvn24.pl/jeden-na-jeden,44,m/bedziemy-nekac-rzad-trzeba-zrobic-z-nim-porzadek,336887.html#autoplay>).

To prawda. Mnie płaci budżet państwa. Ale też – jeśli w 2015 roku moi wyborcy tak postanowią – przestanie mi płacić. Tu układ jest prosty. A jaki układ funkcjonuje w Solidarności? No tu już tak prosto nie jest. Dlaczego?

Bo Piotra Dudy nie odwołują wyborcy. Odwołują go członkowie Solidarności, których ta najaktywniejsza część, funkcjonuje na związkowych – ale opłacanych, a jakże – przez pracodawców – etatach. Etatach, z których – jako z funkcyjnych – nie można ich zwolnić. Nie można, bo są, a jakże! – pod specjalną ochroną.

Należy więc zapytać przewodniczącego Dudy: ile jego związek ma takich „etatów”? I jaka jest średnia poborów, które z racji ich zajmowania odbierają związkowi bossowie? Ciekawe pytania... Bo może się okazać, że trzon elektorów, dający w Solidarności władzę Piotrowi Dudzie, utrzymywany jest tak naprawdę przez pracodawców. Pracodawców, którzy – z racji związkowych przepisów – nie mogą ich zwolnić! I wreszcie do przewodniczącego Dudy pytanie ostatnie: ile jako szef związku zarabia on sam? I czy jego pobory płacone są ze składek członkowskich czy też może z jakichś innych źródeł? Pytam o to, bo uważam, że w takich sprawach powinna zapanować elementarna równość. Jeśli mamy zlikwidować patologiczne finansowanie partii politycznych, to zlikwidujmy też patologie w finansowaniu związków zawodowych. Dlaczego?

Ano żeby się nie okazało, że pieniądze pracodawców idą na przykład na cygara, samochody lub garnitury związkowych bossów. Piotr Duda zarzeka się, że nie chce być posłem PiSu. Ok. Wobec tego pytam go, co go z tą partią łączy? Chęć walki o prawa pracownicze? A może chęć dopadnięcia pazernych bogaczy za wysokimi murami ich domów? A może wspólna walka o własne przywileje? Dla PiS są to budżetowe dotacje dla partii politycznych, a dla Dudy i jego kolegów zachowanie finansowanych przez pracodawców związkowych etatów?

Czy to właśnie nie jest to, co połączyło Jarosława Kaczyńskiego i Piotra Dudę na sosnowieckiej konwencji PiS?

Tymi pytaniami – może naiwnie licząc, że doczekają się one odpowiedzi – kończę na razie serię wpisów poświęconych memu faworytowi. Kończę, do czasu, gdy nie wychodzę – a może w moim przypadku lepiej było by napisać nie „wyjeżdżę” – w kierownictwie mojej partii zgody na przedstawienie stosownego projektu ustawy.

Wreszcie na koniec. Jeden z senatorów PiS powiedział mi dziś na komisji: gdyby nie Solidarność nie było by cię tutaj dzisiaj. Święte słowa. Nie było by mnie tu, gdyby nie wielki, patriotyczny i pokojowy ruch społeczny z 1980 roku. Ruch, którego członkowie nikogo nie chcieli dopadać za murami ich domów. Którego szef dostał pokojowego Nobla. Ile wspólnego ma tamta Solidarność z dzisiejszym związkiem pana Dudy? Dokładnie tyle, co ówczesna demokracja socjalistyczna z dzisiejszą demokracją...

## **Donald! Po partiach weź się za związkowców!**

28 czerwca 2013

**Rozprawmy się z ich przywilejami, gangsterskimi metodami i ukradzionymi firmom etatami. Zrób to! Zobaczysz ilu ludzi – nie tylko w PO – cię poprze. Ja też cię poprę!**

Dziś krótko. Wczoraj najważniejsi bossowie związkowych gangów – z moim ulubionym Piotrem Dudą na czele – zerwali obrady Komisji Trójstronnej z udziałem premiera. Muszę powiedzieć, że jak dla mnie, to po tym incydencie Donald Tusk zachował się bardzo obiecująco. Powiedział mianowicie, że nikt w Polsce rządu szantażować nie będzie.

Nie ma co ukrywać, że powrót do korzeni programowych PO robi ostatnio furorę. Ledwo nasz Instytut Myśli Państwowej zaczął zbierać milion podpisów za likwidacją finansowania partii politycznych, a już premier ma gotowy projekt by to zrobić. Wczoraj – do funkcji szefa PO – zgłosił się Jarosław Gowin. Też wyraźnie mówi o powrocie do programowych korzeni Platformy. To będzie – moim zdaniem – główny motyw rywalizacji nie tylko o przywództwo w partii rządzącej. To będzie coś szerszego. To będzie warunek sondażowego odbudowania się PO.

Tak będzie. I dlatego apeluję: Donald! Po partiach weź się za związkowców! Rozprawmy się z ich przywilejami, gangsterskimi metodami i ukradzionymi firmom etatami. Zrób to! Zobaczysz ilu ludzi – nie tylko w PO – cię poprze. Ja też cię poprę!

## Po śląskim starciu...

30 czerwca 2013

**Polityczny bandyta Piotr Duda nazwał w Sosnowcu Donalda Tuska tchórzem i kłamcą. Naprawdę apeluję do klubu PO: pozwólcie mi wreszcie napisać tę antyzwiązkową ustawę!**

Dziś króciutko. Wróciłem ze Śląska. Z konwencji statutowej PO. Zmieniliśmy statut tak, by wszyscy członkowie partii mogli bezpośrednio wybierać jej szefa. I mam z tego wyjazdu dwie refleksje.

Pierwsza jest taka, że mam wrażenie, iż – póki co – premier Tusk postanowił skorygować kurs. Bardziej go „wycentrować”. Mówił o śląskich wartościach. O przywiązaniu ślązaków do wiary i tradycji. Nie było już nic o jego „socjaldemokratycznej” wrażliwości. Czy to trwała zmiana? Zmiana przedwyborcza? Mam nadzieję, że trwała. Tak też odbieram konwencyjne wystąpienie Ireneusza Rasia byśmy ogłosili rok 2015 rokiem Jana Pawła II.

I kwestia druga. Polityczny bandyta Piotr Duda nazwał w Sosnowcu Donalda Tuska tchórzem i kłamcą. Naprawdę apeluję do klubu PO: pozwólcie mi wreszcie napisać tę antyzwiązkową ustawę! To, co dziś w Polsce działa pod nazwą związków zawodowych, to nie są żadne związki. To są polityczne gangi. Wystąpienie Piotra Dudy na sosnowieckim Zjeździe PiSu jest tego najlepszym dowodem. Po władze w związku sięgnął pod pretekstem jego apolityczności, a jak jest teraz? Sami widzimy. Czas z tym skończyć! Zróbmy wreszcie tę ustawę!

## Panie Duda, masz Pan kłopot

5 lipca 2013

**Myślę, że tych poprawek będzie więcej, bo zgłosiło się do nas kilku ekspertów w dziedzinie prawa związkowego. Kiedyś pracowali dla Solidarności, ale dziś – jak twierdzą – współpraca z panem Dudą przekonała ich, że szli naprawdę złą drogą...**

Koledzy z Parlamentarnego Zespołu ds. Wolnego Rynku – z posłem Michałem Jarosem na czele – już zbierają podpisy pod projektem antyzwiązkowej ustawy PO. Mam ten projekt na mailu. Píše o nim też Rzeczpospolita (<http://www.rp.pl/artukul/16,1026540-PO-uderza-w-zwiazki.html>).

Jestem w kontakcie z kolegą Jarosem. I dziś do jego projektu proponuje jeszcze dwie poprawki. Likwidację ochrony funkcyjnych związkowców przed zwolnieniem z pracy oraz likwidację instytucji Społecznego Inspektora Pracy. Myślę, że tych poprawek będzie więcej, bo zgłosiło się do nas kilku ekspertów w dziedzinie prawa związkowego. Kiedyś pracowali dla Solidarności, ale dziś – jak twierdzą – współpraca z panem Dudą przekonała ich, że szli naprawdę złą drogą...

Cieszę się z inicjatywy kolegów posłów. Tu nie chodzi o to, kto zbierze chwałę, ale kto wreszcie ten problem załatwi. Kto przykręci śrubę związkowym awanturnikom. Zróbmy to razem – wy w Sejmie, a ja – w Senacie. Potwierdzam też opinię posła Jarosa: gdy idzie o podpisy pod projektem w Klubie PO, to mamy tu raczej problem z ich nadmiarem niż z brakiem... Panie Duda, masz Pan kłopot...

## **Donald! Po partiach weź się za związkowców!**

**Rozprawmy się z ich przywilejami, gangsterskimi metodami i ukradzionymi firmom etatami. Zrób to! Zobaczysz ilu ludzi – nie tylko w PO - cię poprze. Ja też cię poprę!**

Dziś krótko. Wczoraj najważniejsi bossowie związkowych gangów – z moim ulubionym Piotrem Dudą na czele – zerwali obrady Komisji Trójstronnej z udziałem premiera. Muszę powiedzieć, że jak dla mnie, to po tym incydencie Donald Tusk zachował się bardzo obiecująco. Powiedział mianowicie, że nikt w Polsce rządu szantażować nie będzie.

Nie ma co ukrywać, że powrót do korzeni programowych PO robi ostatnio furorę. Ledwo nasz Instytut Myśli Państwowej zaczął zbierać milion podpisów za likwidacją finansowania partii politycznych, a już premier ma gotowy projekt by to zrobić. Wczoraj – do funkcji szefa PO – zgłosił się Jarosław Gowin. Też wyraźnie mówi o powrocie do programowych korzeni Platformy. To będzie – moim zdaniem – główny motyw rywalizacji nie tylko o przywództwo w partii rządzącej. To będzie coś szerszego. To będzie warunek sondażowego odbudowania się PO.

Tak będzie. I dlatego apeluję: Donald! Po partiach weź się za związkowców! Rozprawmy się z ich przywilejami, gangsterskimi metodami i ukradzionymi firmom etatami. Zrób to! Zobaczysz ilu ludzi – nie tylko w PO - cię poprze. Ja też cię poprę!